

Stomatolog przegrał z NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia (...) Oddział Wojewódzki w P. domagał się od pozwanej B. P. orzeczenia nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym kwoty 88.863,27 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 sierpnia 2006 r. do dnia zapłaty i kosztami postępowania według norm przepisanych.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 20 marca 2007 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanej na rzecz powoda żadaną pozwem kwotę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 sierpnia 2006 r. Pozwana wniosła sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty domagając się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 24 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 83.863,27 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 października 2006 r. do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie oddalił powództwo

Z przebiegu kontroli pracownicy NFZ sporządzili protokół w którym stwierdzili liczne nieprawidłowości. Nie było także rachunków za zdjęcia radiologiczne pacjentów.

NFZ w zaleceniach pokontrolnych wezwał pozwaną do dokonania korekty raportów statystycznych, na podstawie których wypłacono jej nienależne wynagrodzenie oraz do zwrotu w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania nienależnie pobranych świadczeń

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle dokonanych ustaleń faktycznych powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Odpowiedzialność kontraktowa oparta jest co do zasady na winie dłużnika i to winie domniemanej. W art. 471 k.c. zawarte jest bowiem domniemanie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności za które dłużnik ponosi odpowiedzialność.

Zatem to na pozwanej ciążył obowiązek wykazania, że nie ponosi odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania, czego jednak nie zdołała uczynić (art. 6 k.c.). Nie wykazała bowiem, aby nieprawidłowości wykazane w postępowaniu kontrolnym prowadzonym przez powoda, nie miały miejsca. Powód przedstawił dowody w postaci dokumentów i zeznań świadków, którymi wykazał prawidłowość przeprowadzonej kontroli, a także istnienie uchybień stwierdzonych w protokole pokontrolnym.

Wbrew twierdzeniom pozwanej dowody przedstawione przez powoda wskazują, że większość korekt i naliczonych kar umownych obejmowała lata 2004-2005, czyli czas, gdy pozwana osobiście pracowała w gabinecie. Pozwana nie kwestionowała, że nie dostarczyła pozwanemu wymaganych dokumentów w wymaganym przepisami terminie, oraz że nie uzupełniła tych braków na wezwanie powoda zawarte w wystąpieniu pokontrolnym. Pozwana nie wniosła zastrzeżeń do nieprawidłowości stwierdzonych przez powoda w wystąpieniu pokontrolnym, ani nie zakwestionowała wyników kontroli. Jedynie wniosła o przedłużenie terminu do ustosunkowania się do wyników kontroli. Pismo to jednak pozostało bez odpowiedzi ze strony powoda.

Apelację od wyroku złożyła pozwana, zaskarżając go w całości. Sąd Apelacyjny w Poznaniu stwierdził jednak, że apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy zdaniem sądu drugiej instancji poczynił niewadliwe ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy przyjmuje za własne. Przed rozważeniem podniesionych zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd Apelacyjny stwierdza, że zarzuty naruszenia prawa procesowego okazały się bezzasadne. Artykuł 328 § 2 k.p.c. nakazuje sądowi, ażeby w uzasadnieniu wyroku zawarł wskazanie podstawy rozstrzygnięcia, w szczególności ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Stanowisko pozwanej, że wykluczone jest konstruowanie roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) wewnątrz umownych stosunków zobowiązaniowych jest oczywiście uzasadnione. Taka sytuacja jednakże nie miała miejsca. (...) Bez wątplenia zastosowanie zatem miała podstawa z art. 471 k.c. dotycząca kontraktowej odpowiedzialności dłużnika za szkodę wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania

Odpowiedzialność dłużnika na podstawie art. 471 k.c. została ukształtowana na zasadzie winy i uzależniona jest od wystąpienia przesłanek odpowiedzialności, tj. szkody, którą poniósł wierzyciel, niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania na skutek okoliczności, za które dłużnik z mocy umowy lub ustawy ponosi odpowiedzialność, oraz związku przyczynowego między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a szkodą. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywa na wierzycielu. Z konstrukcji powołanego art. 471 k.c. wynika, że wierzyciel zwolniony jest z obowiązku wykazania tych okoliczności, ponieważ zostały one objęte domniemaniem prawnym. Dłużnik, który chce się uwolnić od odpowiedzialności, musi wykazać, że niewykonanie zobowiązania lub nienależyte jego wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Ta reguła odnosi się również do kary umownej. W ocenie Sądu Apelacyjnego powód sprostął obowiązkowi wykazania szkody.

Nie ma racji pozwana twierdząc, że protokoły kontroli i wystąpienie pokontrolne nie stanowiły dowodu na okoliczności w dokumentach tych opisane. Dokumenty te są dokumentami prywatnymi (art. 245 k.p.c.) i stanowią pełnoprawny środek dowodowy, które sąd orzekający może uznać za podstawę swoich ustaleń faktycznych, a następnie wyrokowania. Moc dowodowa dokumentu prywatnego jest słabsza aniżeli moc dowodowa dokumentu urzędowego, ponieważ dokumenty prywatne nie korzystają z podstawowego w tym zakresie domniemania, że ich treść jest zgodna ze stanem rzeczywistym (domniemania zgodności z prawdą). Nie przeszkadza to jednak w tym, aby sąd orzekający w ramach swobodnej oceny dowodów (art. 233 k.p.c.) uznał treść dokumentu prywatnego za zgodną z rzeczywistym stanem rzeczy, jak było w rozpoznawanej sprawie.

Jeśli idzie o wysokość szkody to wbrew stanowisku pozwanej została ona przez powoda udowodniona. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że zarówno protokół kontroli, jak i wystąpienie pokontrolne, z których wynikają zarzucane uchybienia w realizacji umowy, jak i wysokość szkody i kar umownych doręczone zostały pozwanej.

Apelacja zatem jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

Pod wyrokiem podpisali się sędziowie:

Jerzy Geisler, Elżbieta Fijałkowska i Alina Szymanowska